

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.

Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 128.

Prawda a Bogom!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośzeniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośzeniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza
petytowego.

Telefon 2450.

Redakcja i Drukarnia: Główna Redakcja (Vorstand) 49.

Telefon 2450.

Dziś Pawła pust.
Jutro Hyg na pp.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dnia wachód słońca 8 11 zachód 4 5
Dnia wachód księżyca 11 18 zachód 1 28

Centrowcy wobec Polaków

Centrowców teoria a praktyka.

Dużo już pisano o stosunkach centrowców do nas. Dużo wytaczano skarg i żalów na nich bezskutecznie — tak, iż prawie szkoda czasu i atłasu, boć ich nikt nie przekona. — Milczałbym bodaj na ciągle ich zaczepki — czy to na ich zebraniach wygłaszane, czy to przez ich gazety prawie codziennie publikowane. — U nas „Westpreusserka” w niczem nie ustępuje hakatystycznemu gazetom, raczej bodaj usiłuje je przewyższyć. W ostatnich dniach umieściła dwa artykuły pod nagłówkiem „hakatyizm,” w których usiłuje udowodnić, że my Polacy uprawiamy hakatyizm przeciwniemiecki i szowinizm, zarzuca nam nawet antykościelne zamiary. — Wobec takich czelnych zarzutów milczeć nie wolno.

„Westpreusserka” ostro gani dosadny artykuł ks. Kupczyńskiego, gani ks. Wolszlegiera i innych — a podkreśla, jak wielce życzliwymi obrońcami byli centrowcy, jak to oni zawsze zwalczali hakatyizm i przeciwpolskie prawodawstwo i uroczyście oświadcza, iż centrum, nadal tak postępować będzie. — Przypomina mi się bajka o zającu, który wszędzie miał przyjaciół, lecz wszyscy jego приятели niekiedy zbyli go słówkami, gdy psy zająca ścigały tak, że mimo tylu przyjaciół psy zająca pożarły.

Takimi to naszymi przyjaciółmi byli od śmierci Windhorsta centrowcy. — Czasem centrowcy zdobyli się na jakieś słówko obrony, ale równocześnie tyle robili zastrzeżeń, tyle na wsze strony przeciwpolskie uniżonych ukłonów, iż rząd i partje przeciwpolskie dobrze wiedziały i rozumiały, iż centrum tylko dla parady, aby zachować pozory, iż wierne jest niby swemu programowi, tak czyni, że ani myśli stanowczo się sprzeciwić, że ultimatum nie stawia, boć centrowcom zbyt dużo o to chodziło, aby rządowi być niezbędnymi. Teoretycznie więc centrum i jego gazety były niby przeciwne przeciwpolskim ustawom, ale praktycznie nie zastosowywało nigdy owych czysto teoretycznych protestów. Przy takiej obronie hakatyści i pruski rząd bez przeszkody mogliby byli zażreć polskiego zająca, gdyby tenże nie był sam pomyślał o swej obronie, raczej przeciwnie największa część centrowców w praktyce łączyła się z hakatystami w walce przeciw Polakom. Bez przesady można powiedzieć, iż pod niejednym względem centrowcy stali się nam szkodliwsi, niż hakatyści protestanci.

Prowodyrami centrowców byli przeważnie księża germanizatorzy. Oni to naszą polską działalność przemocą lub przetrząsaniem sztuczkami pchali na niemiecką naukę przygotowawczą i wykoshlawiali duszę polskich dzieci, wykoshlawianą przez pruską szkołę, do reszty. — Oni to odmawiali poważnym mniejszościom polskim polskich kazań, nauk, śpiewu, a i samemu zmuszali do udziału w niemieckich nabożeństwach. Któż zdolen obliczyć, ilu Polaków przez to odstraszało od Kościoła, doprowadzało do obojętności, a wreszcie do niedowiarstwa. Iluż to dziś ludzi z polskimi nazwiskami są Niemcami, ale równocześnie też protestantami lub socjalistami?

Oni to pchali się na stanowiska katechetów, kuratorów, oni to bez najmniejszych wyrzutów sumienia haniebnie kaleczyli mowę Polaków i w polskich parafjach wprost zgorszenie wywoływali. Oni to po kilku latach kapłaństwa pchali się na polskie parafje, umizgując się rządowi i urzędnikom. Obojętności im było, czy zdołają sprostać zadaniu w polskiej parafji, czy polscy parafjanie z nimi będą mogli się porozumieć, czy ich będą rozumieć w konfesyjonałach, przy zaopatrzeniu na śmierć i t. p. Oni to, by lepsze probostwo uzyskać, wprost umawiali się czasem z rządowymi kreaturami o zaprowadzenie niemieckich kazań i nauk w polskich parafjach — i zaprowadzali je albo zupełnie bez najmniejszej przyczyny, albo nadmiernie z ciężką szkodą polskich parafjan. — Zarzutów powyższych nie robię wszystkim niemieckim księżom, bo znam też zane wyjątki — i wiem iż są też u nas tacy, którzy zawsze

byli sprawiedliwymi, którzy nigdy żadnej krzywdy polskiemu ludowi nie wyrządzili, raczej zawsze szczerze mieli dla polskiego ludu współczucie, a nawet praw jego bronili. Tym nasz polski lud i wdzięczne okazywał serce i zaufanie.

Centrowcy i „Westpreusserka” wiedzieli o tych krzywdach, wiedzieli o haniebnym służalstwie swych manewrów, ale daremnie oczekiwaliśmy słówka nagany, słówka protestu. — Ha — bo wedle ich zdania wszystko, co Niemcy katolicy centrowcy uczynili, było dobrem i beznagannem.

Niemieccy — w znacznej mierze centrowi — nauczyciele i urzędnicy odznaczali się takim służalstwem wobec pruskiego rządu, takim wrogiem usposobieniem przeciw Polakom, iż woleliśmy na urzędach uczciwego protestanta, niż centrowca. — O tem „Westpreusserka” nic nie wie, bo wiedzieć nie chce. — O centrowych hakatystach świeckich i duchownych „Westpreusserka” nic wiedzieć nie chce, bo to nie pasuje w jej program. — A gdy centrowcy dostali się na wpływowe stanowiska rządowe, zwykle spadały na nas najboleśniejsze ciosy np. za rządów „sławnego centrowca” hr. Hertlinga.

(Dokończenie nastąpi.)

Verax.

Pałozienie w Berlinie.

Od rychłego ranka w środę okolice ulicy Wilhelmowskiej, placu Królewskiego i Wilhelmowskiego dla publiczności zamknięto. Były to zapewne środki przeciw oczekiwanyemu zaczepkom Spartakusów. Ubiegłej nocy odbyły się walki przy dworcu Anhalckim, które trwały aż do rana. Kiedy obydwie strony dostały posiłki, rozpoczął się właściwy bój o dworzec. Pomimo ostrej i gwałtownej strzelaniny próbowali Spartakusi cztery razy wziąć stację szturmem. Nie udało im się to jednak. Ślady walk widać na domach ulicy, ale dworzec doznał także uszkodzeń. Pomimo to ruch nie ustał. Dworzec i dyrekcja kolejowa pozostały w rękach rządu. Do hotelu Adlon przy placu Paryskim chcieli Spartakusy wtargnąć także, twierdząc, że na dachu hotelu znajdują się karabiny maszynowe. Mieszkający w hotelu oficerowie włoscy udali się na dach i przekonali się, że to nie karabiny, lecz fotografie amerykańscy, którzy walki, w pobliżu się odbywające zdejmowali kinematograficznie.

Redakcję „Berl. Tagebl.” szturmowali Spartakusi również, lecz zostali odparci.

Koszary saperów i magazyn prowiantowy są w rękach Spartakusów. Personel tramwajowy strejkuje. Utworzyła się komisja ugodowa i jest nadzieja, że praca wnet podjęta zostanie.

Walki Polaków z Niemcami w Czersku.

W Trzech Króli przyszło w Czersku do krwawych starć. Jak pisze „Danz. Ztg.” na ulicach Polaków żołnierzy z białymi orłami na czapkach wzywali Niemcy, aby orzełki odjęli, a gdy się opierali, gwałtem to uczyniono. Polacy oczekiwali 175-ków przed kościołem. Lecz uzbrojeni w kulomioty 175-cy bez zaczepki do obozu powrócić mogli. Polacy wtenczas udali się przed ratusz żądając, by 175-cy Czersk opuścili. Wójt zwrócił się do komendantury, która okazała gotowość do układów. W tym celu przybył kapitan do Czerska, którego jednak polski podoficer z 15—20 ludźmi rozbroił i jako zakładnika uprowadzić kazał, aby go uwiezić. Na to żołnierze niemieccy uzbrojeni w kulomioty i karabiny wyruszyli pochodem przez ulice śpiewając „Deutschland, Deutschland über alles”, aby pokazać Polakom, że oni są panami państwa. Na końcu wsi, kiedy zawrócili, Polacy poczęli ich z domów ostrzeliwać. Zabito porucznika i podoficera. Niemcy oczywiście także strzelali na domy. Polacy zajęli pocztę, dworzec i bank odcinając telefony. O godzinie 3-ciej je-

dnakże wszystko było znów w ręku Niemców. Polacy oczywiście mieli zabitych i rannych. Noc przeszła dość spokojnie. Kapitana zwolniono. Natomiast aresztowano kilku Polaków, których jednak puszczono, zatrzymując tylko podoficera, który kapitana był aresztował.

Sprawy polskie.

Nie było pogromu żydów.

Rada ludowa Polaków i żydów zwraca się w odezwach przeciw niemieckim, szczególnie w prasie berlińskiej ogłoszonym doniesieniem, jakoby w Poznaniu podczas nabożeństwa strzelano na bóżnicę lub czyniono pogromy na żydów. Kłamstwa te ogłaszają tylko dzienniki niemieckie w tym celu, aby Polaków zohydzić. W odezwie Rady Ludowej polskiej ponownie zaznaczono, iż polski naród jak w przeszłości tak i nadal zarcza żydom, jak i innym mniejszościom narodowym wszelką tolerancję i równouprawnienie. Odezwa zwraca się w końcu do wszystkich Polaków, aby bezwarunkowo unikali wszystkiego, co by wrogowi tylko pozór dać mogło do występowania przeciwko Polakom.

Wieco ludu polskiego.

Oliwa. Wiec pouczający odbędzie się dnia 14 b. m. na sali Karlsruhu o godz. 4 po poł. Na porządku obrad pouczenie o wstrzymaniu się od głosowania przy wyborach, oraz uzupełnienie Rady ludowej.

Wielkie Trąbki. W niedzielę, dnia 12-go stycznia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się wiec polski na sali p. Franciszka Preissa. Prosimy na wszystkich rodaków.

Rębiechowo. Wiec pouczający o zachowaniu się przy wyborach odbędzie się w Rębiechowie u p. Krausa w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 4 po poł. Liczny udział ludności okolicznej pożądan.

Miejscowa Rada ludowa: Józef Stenzel.

Pow. Łęborski. Wiec polski odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 5-tej po poł. w pow. Łęborskim w Ankerholz pod Bożempolem. Liczny udział rodaków i rodaczek pożądan.

Powiatowa Rada Ludowa na Pomorzu.

Wielkie Kaczki. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia o godz. 1-szej w południe u p. Grabińskiego.

Sopot. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia o godzinie 12-tej w południe na sali p. Tomaszewskiego, Nordstr. 73. Willa „Halina.”

Chylonja. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia o godzinie 1-szej w południe na sali p. Vossa.

Reda. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia o godzinie 1-szej w południe w oberży p. Hummel.

Strzepcz. Wiec robotniczy odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia o godz. 1-szej w południe w celu założenia Zjednoczenia Zawodowego na sali pana Schroedera.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. We wtorek po południu krótko przed godziną trzecią wybuchł wielki pożar w młynie Speisera. Straż pożarna usiłowała z czterech stron ugasić pożar, co jej się po mozolnej pracy udało. Wprawdzie młyn zgorzał doszczętnie, gdyż zapasy maki i suche drzewo starego młyna spowodowały wielki płomień. Natomiast udało się uratować śpichrz położony za młynem. Ponieważ zapasy maki uratowano, więc w podziale maki dla Gdańska przesko-

dy nie będzie. Firma Speisera oświadczyła, iż zadaniu swemu ze strony magistratu prócz przerwy spowodowanej przez pożar zadosyć uczyni.

Gdańsk. Ser na karty żywnościowe nabywać można od środy 8-go b. m. i to pół funta twarogu albo pół funta sera stósownie do zapasu na markę 29 i 29 K starych gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jako też na markę 9 i 14 K. teraźniejszych kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci.

Marki 1-sza i 1 K. starych kart żywnościowych tracą swą wartość we wszelkich miejscach sprzedaży, z wyjątkiem następujących składów: Krüger, Jopengasse 29; Petschke, Steindamm 1; Nikolaus, Bischofsberg 34; Valtinat, Wrzeszcz; Hohenfeldt, Nowyport, Sasperstr. 35; Remus, Sidlice, Kirchenweg 6; Bielang, Gdańsk, obszar miejski (Stadtgebiet 35; Rüdiger, Hejbuda, Dammstrasse 29; Grabowski, Gdańsk - Lauenthal; Cohn, Brösen, Augustastr. 15; Keymel, Święty Wojciech 34—35.

W składach tych nabywać można ser od czwartku 9-go bm., jako też 10-go i 11-go stycznia tylko na markę 1 i 1 K starych kart żywnościowych, tak, że właścicielom niniejszych kart, którzy dotychczas sera nie otrzymali, daje się sposobność nabycia.

Składy, które ser mają na sprzedaż, winny to oznajmić zapomocą wywieszenia odnośnego obwieszczenia.

Skórcz. W niedzielę, 12-go stycznia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Skórczu na sali p. Wisniewskiego wiec ludowy, w którym o jak najliczniejszy udział uprasza Jan Górski z Mirotek Przewodniczący Komitetu Powiatowego.

Pragowo. Znałe są stosunki w parafii prażowskiej, gdzie szkoła i kościół w przeciągu czasu naród nasz rdzennie polski tak dalece zgermanizował, że nawet Polacy uważali tę ziemię za straconą placówkę. Wypadki polityczne ostatnich miesięcy wstrząsnęły i naszym narodem, poczucie narodowe nagle się obudziło. To też drugi wiec polski, który się odbył w niedzielę, 5 b. m., na sali Frydrycha w Pragowie miał niespodziewanie dobre powodzenie. Zgromadziło się bowiem bardzo dużo osób, sala była przepełniona. Zagaił zebranie p. Gregorkiewicz. Przemówił p. Bobowski z Kartuz w sprawie wyborów do konstytuancy niemieckiej. Jednogłośnie z wiecowników wywołano, że Polacy się

mają wstrzymać od głosowania. Następnie wygłosił p. Br. Bukowski mowę objaśniającą w niemieckim języku dla Polaków ziemczonych. Mowa taka była potrzebna ze względu na szczególne stosunki parafii naszej. Skutek był poważny. Wywody p. Bukowskiego potwierdził niemiecki pan Buchna, który będąc żołnierzem znał dobrze stosunki niemieckie. P. Byczkowski z Kartuz dał zajmujący opis Sejmu dzielnicowego w Poznaniu. Następnie p. Pokorniewski z Gdańska wezwał obecnych do założenia Tow. Ludowego. Wybrano radę ludową a pan Gregorkiewicz z Gdańska jako członek Rady Żołnierzy Polaków proponował, żeby przynajmniej dwóch żołnierzy miejscowych do tej rady wprowadzono. Oprócz tego założono Towarzystwo, do którego z góry dało się zapisać przeszło 60 osób. Należy się spodziewać jeszcze więcej członków, gdyż większa część obecnej ludności ze względu na opóźnioną godzinę nie miała czasu na załatwienie formalności. Zebrania Towarzystwa mają się odbywać co drugą niedzielę w miesiącu, więc następne 9-go lutego. — Z dobrowolnych składek zebrano 29 marek, które wysłano na ręce ks. Proboszcza Hoffmanna w Chmielnie celem założenia Czytelnii Ludowej. Początek w Pragowie zrobiony. Życzymy Towarzystwu jak najświetniejszego rozwoju. Niechaj ziemia prażowska jak najrychlej znów tem się stanie, czem dawniej była, — ziemią polską.

Wejherowo. Gazety, zapisane dnia 5-go stycznia na wiecu w Wejherowie przekazano pocztą, a kwity odebrać można w Banku Kaszubskim. Komu pocztą gazety nie dostarczy regularnie, niechaj nam o tem doniesie.

Goręczyn. W niedzielę, 29-go grudnia odbył się u nas wiec oświatowy, na który przybył X. Proboszcz Hoffmann z Chmielna. Rodacy się bardzo licznie stawili. Obecny był także miejscowy X. Prob. Lipkowski. Wiec zagał X. proboszcz Hoffmann, który też przewodniczył a do pióra powołał p. Byczkowskiego z Ramleyów. Piękne przemówienie wygłosił do nas ks. Prob. Hoffmann, kładąc nacisk na konieczność przyswajania sobie oświaty, co najlepiej można osiągnąć przez czytanie gazet polskich i dobrych książek polskich i polecając przytem korzystać jak najwięcej z naszych Czytelni Ludowych. U nas w Goręczynie jest Czytelnia ludowa u p. Sobisza, w Ostrzycach u p. Potrykusa, a w Kiełpinie

u p. Turzyńskiego. Postanowiono założyć je w Hopendorfie i w Kapelowej Hucie. Również nacisk kładł czcigodny mówca na konieczność należania do Tow. ludowego i rolniczego. Odnowienie Towarzystwa ludowego odłożono do drugiego zebrania. Tymczasem zawiaduje dotychczasowy zarząd Tow. ludowego. Obecni na zebraniu uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się zaprowadzenia od 1-go stycznia w szkołach naszych nauki religii w polskim języku, równocześnie i potrzebnej do tego nauki: czytania i pisania polskiego. Na cześć ks. Prob. Hoffmanna wnieśli zebrani trzykrotny gromki okrzyk, również i na cześć miejscowego ks. Proboszcza Lipkowskiego.

Na Czytelnię ludową zebrano na wiecu 104 mk.

Ohydne świętokradztwo. Na Górnym Śląsku w mieście Szomberku zakradli się złodzieje do kościoła katolickiego. Zrabowali tabernaculum, kielichy i inne kosztowności. Nie dosyć na tem, porzucali Hostie po kościele i na ulicy, a wkońcu urządzili sobie biesiadę pijąc z kielichów poświęconych. Dalej już chyba ohydy świętokradztwa nie mogli doprowadzić! — Oto owoce zarazy bolszewickiej, przyniesione przez żołnierzy z pobytu na wojnie! Tym prądom wszyscy ludzie dobrej woli za wszelką cenę przeciwdziałać powinni.

Zebrania Towarzystw

Lubichowo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 t. m. o godz. 5-tej po poł. na sali p. Pieleckiego. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Firog. Walne zebranie Tow. ludowego na Firog i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go b. m. o godz. 4-tej po poł. u p. Fr. Sirockiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kielno. W niedzielę, 12-go stycznia odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Ludowego zaraz po nabożeństwie na sali p. Lehmana. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Drukarni i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiesnorzewicz w Gdańsku.

Dobra, od dawna zaprowadzona
**stolarnia budowlana
i mebli**
z powodu podeszłego wieku do wydzierżawienia
lub sprzedania.
H. Robaschat. Wejherowo Pr. Zach.

Senkasa dzierzawy lub kapna
oborzy z ogrodem i troskę roli
w cywilnej miejscowości Pr. Zach. nie daleko kolei, w mieście lub na wsi, pozbawionej młyn wadny, lub wiatrak z metorem, Proszę o dokładny opis obiektu z podaniem ceny i wpłaty.
J. Łukowski, rzadca gosp.
Biotan per Lubichow.

Wróciłem z pola
M. Semrau
adwokat i notaryusz
w STAROGARDZIE
Binro naprzesiw cukierni Kaszubowskiego.

Otwieram
w połowie stycznia
Księgarnię Polska
skład papieru, listów i pocztówek narodowych.
Wszystkie książki szkolne mam na składzie, jak i dzieła religijne i społeczne. Proszę szanowną publiczność polską całego powiatu kartuskiego o łaskawe poparcie
Paszeki
w Kartuzach, Rynek 1.

Zabezpieczenie od szkód
przez
rozruchy.
co do domów mieszkalnych i kupieckich, mebli, towarów, gotówki i papierów wartościowych, okien wystawnych, szafek wystawnych z zawartością, plantacji, osad itp.
z antychmistawym skutkiem,
dalej przez kradzież z włamaniem
załatwia
inspektor zabezpieczenia
Franciszek Komarewski
Gdańsk, Karrenwall 7, Telefon 219.

Bank Ludowy—Volskbank.
G. m. u. H.
w Sopotach
przyjmuje depozyty
(oszczędności) i płaci
3 1/2 % bez wypowiedzenia
4 1/2 % z półrocznym wypowiedzeniem.
Zarząd:
Fr. Tompaki. Leon Schuk. J. Szczepaniak.

Mieszkam
teraz
przy Grosse Wollwebergasse nr 14.
Mallechow, lekarz - dentysta.
Poznaję
jeziora
lub małe gospodarstwo z jeziorem.
I. Kurzyński,
Gräfenhainichen (Bez Halle)
UCZNIA
szyna uczeniwyłi rodziców mającego chęć wypuszczenia
się drukarni, gniazdo zaraz lub później
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Szakam dla siebie
majątku
w Pr. Zachodnich od 10—100
morg. Zgłosz. proszę nade-
śleć do A. Lina
GDANSK—SIDLICE
Unterstrasse nr 7

Kupiec poszukuje nauki
języka
polskiego.
Zgłosz. pod nr. 57 do Red.
Gazety Gdańskiej.

Poszukuje
od zaraz lub później do
mego składu kolonialnego,
delikatessów, destylacji i
towarów budowlanych
ucznia
z doskonałym wykształce-
niem szkolnym.
Fawel Nawrocki
Sztra, (Stahm Wpr.)

Mieszkanie
o 3 pokojach i kuchni
z przynależnościami do wy-
najęcia od 1-go stycznia 1919
w Gdąwku. Józef Dąz.

2 czeladników
1 ucznia
poszukuje od zaraz
Jan Blaschkowski
mistrz krawiecki
w Pr. STAROGARDZIE
ulica Fryderykowska nr 52.

Dobra sposobność
oborzy na przedmieściu
Gdańska, ew. także z ple-
niarstwa i pięknym ogo-
dem owocowym, naprzeciw-
ko kościoła katolickiego,
natychmiast do sprzedania.
Bliższe szczegóły udzieli
Marcin Gützlaff,
Gdańsk—św. Wojciech.

Szardorobę
męską i damską
wykonuje na miarę jako
też wszelkie naprawy.
Wojciech Falk,
mistrz krawiecki
w Wrzeszczu, Heinersdorferweg 3
Poszukuje dobrego

jeziora
kupna lub dzierzawy
Rybak E. Urban
in Especkhe 3, Wariabien
West. Pr.
Maszyny do krajania buraków,
parowaliki, wyłuszcza, maszy-
ny do czyszczenia, młótnie,
cynkowane beczki i pompy do
gnojówki srotowaliki za po-
świadczeniem uwolnienia,
oraz wszelkie maszyny i na-
rządzia rolnicze
poleca zaraz do natychmiaste-
wej ostatej po korzystnych
cenach

Fr. Rust,
Śled maszyn rolniczych.
Skórcz—Skura Wpr.

Polskiej
nauki
udzielam
dzieciom i dorosłym
osobom, za małym wynagro-
dzeniem. Zgł. p. nad. pod ki-
tera S. 64 do Gaz. Gdańsk.

2 czeladników
szewskich
przyjmuje natychmiast za
dobrą płacę
Józef Socha
mistrz szewski we Wrzeszczu
Langfuhr Brunshöferweg 39.

Maszynę szewską
kupi zaraz
Józef Mielk.
OLIWA, Dalsztrasse nr. 4

Dom
we Wrzeszczu
z ea. 2 ha wielkim ogro-
dem owocowym i warty-
nym, 2 minuty od dwor-
ca i rynku po bardzo przya-
tnej cenie do sprzedania.
Zgłoszenia pod nr. 25 do
eksp. Gazety Gdańskiej.